

11. Poniedziałek 2

2 Krn 18,3–8.12–17.22

Mt 5,38–42

A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu (Mt 5,39).

To stwierdzenie Pana Jezusa często bulwersuje słuchaczy. Jakżeż to, mam pozwolić na niesprawiedliwość! Niektórzy dodają: w ten sposób ułatwiam grzech bliźniemu. O co chodzi?

Pan Jezus mówi te zdania w kontekście prawa zemsty: *Oko za oko i ząb za ząb!* – ze Starego Testamentu. Prawo odwetu miało tam swoją miarę. Za wybite oka można było wybić tylko jedno oko, a nie dwoje oczu! Człowiek wpadający w złość i pragnący się zemścić często wyrządza większą krzywdę niż ta, jakiej doznał. Wobec powszechnego prawa zemsty Stary Testament stawiał mu pewne granice. I w odpowiedzi na to Pan Jezus mówi o niestawianiu oporu złemu. Chodzi o zmianę postawy: pragnąc odpłaty agresją na agresję, wchodzimy w taką samą logikę, a tym samym stajemy się slugami zła! W ten sposób niczego nie zyskujemy, jedynie wyladowujemy swoją złość, a tracimy ogromnie: wpadamy w sidła zła. Jak człowiek może się wówczas modlić, stawać w czystości serca wobec Boga? Dlatego nie dajmy się wciągnąć w logikę złości! Przykłady, jakie Pan Jezus podaje, są, jak to często u Niego bywa, przesadzone: złodziejowi jeszcze dodać, jeżeli nam coś zabiera, krzywdzącemu jeszcze nadstawić drugi policzek do bicia... Jest to specyficzna forma literacka, która ma wyrazić wielkość zdecydowania, jakie jest nam potrzebne, by nie dać się wciągnąć w logikę zła i agresji.

Nasze chrześcijaństwo oznacza w praktyce wybór specyficznej logiki życia. Później św. Paweł wyrazi ją np. w Liście do Rzymian w 12. rozdziale:

Miłość niech będzie bez obludy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem. Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie zlorzeczcie (...) Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi. Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi. Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście

[Bożej]. Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go. Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj (Rz 12,9.14.17–21).

Mamy być sługami dobra, na służbie dobra. Nigdy zło nie urodzi dobra. Ale np. czasem istnieje konieczność obrony, nawet w imię dobra tego, który chciałby uczynić zło. Niemniej sam Pan Jezus nie użył swojej siły do obrony siebie, czy choćby po to, aby nie dopuścić do grzechu innych. Wydał się w ręce oprawców, *uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej* (Flp 2,8). Całkowicie zrezygnował z użycia siły dla przeprowadzenia swojej misji. Krzyż stał się przez to skandalem dla Żydów, a głupstwem dla Greków. Ale właśnie dlatego też *Bóg Go nad wszystko wyniżył i darował Mu imię ponad wszelkie imię* (Flp 2,9). Taka jest też droga Jego uczniów.

Pierwsze czytanie mówiące o 400 fałszywych prorokach wobec jednego prawdziwego sługi Boga jest bardzo wymowne. Budzi refleksję: a jak jest dzisiaj? Ilu wśród głosicieli Boga jest prawdziwych głosicieli Boga żywego, a nie jedynie jakiejś idei Boga, własnego wyobrażenia o Nim? Głoszenie królestwa Bożego, do czego nas wzywa Pan Jezus w Ewangelii, nie oznacza forsowania własnego obrazu Boga, propagandy religijnej ideologii, ale oznacza świadectwo naszej relacji z Bogiem żywym, świadectwo dzieł, jakich doświadczamy we własnym życiu.